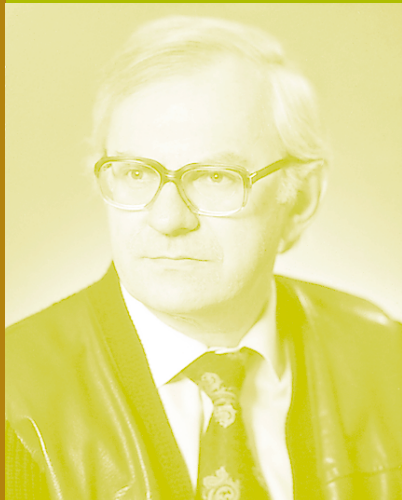
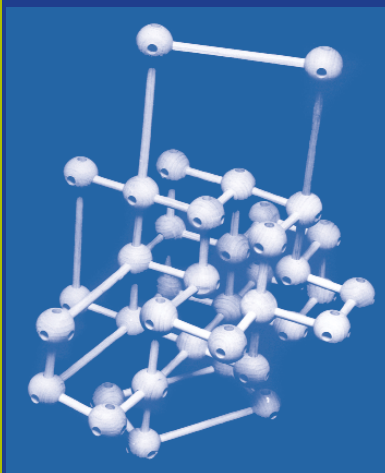
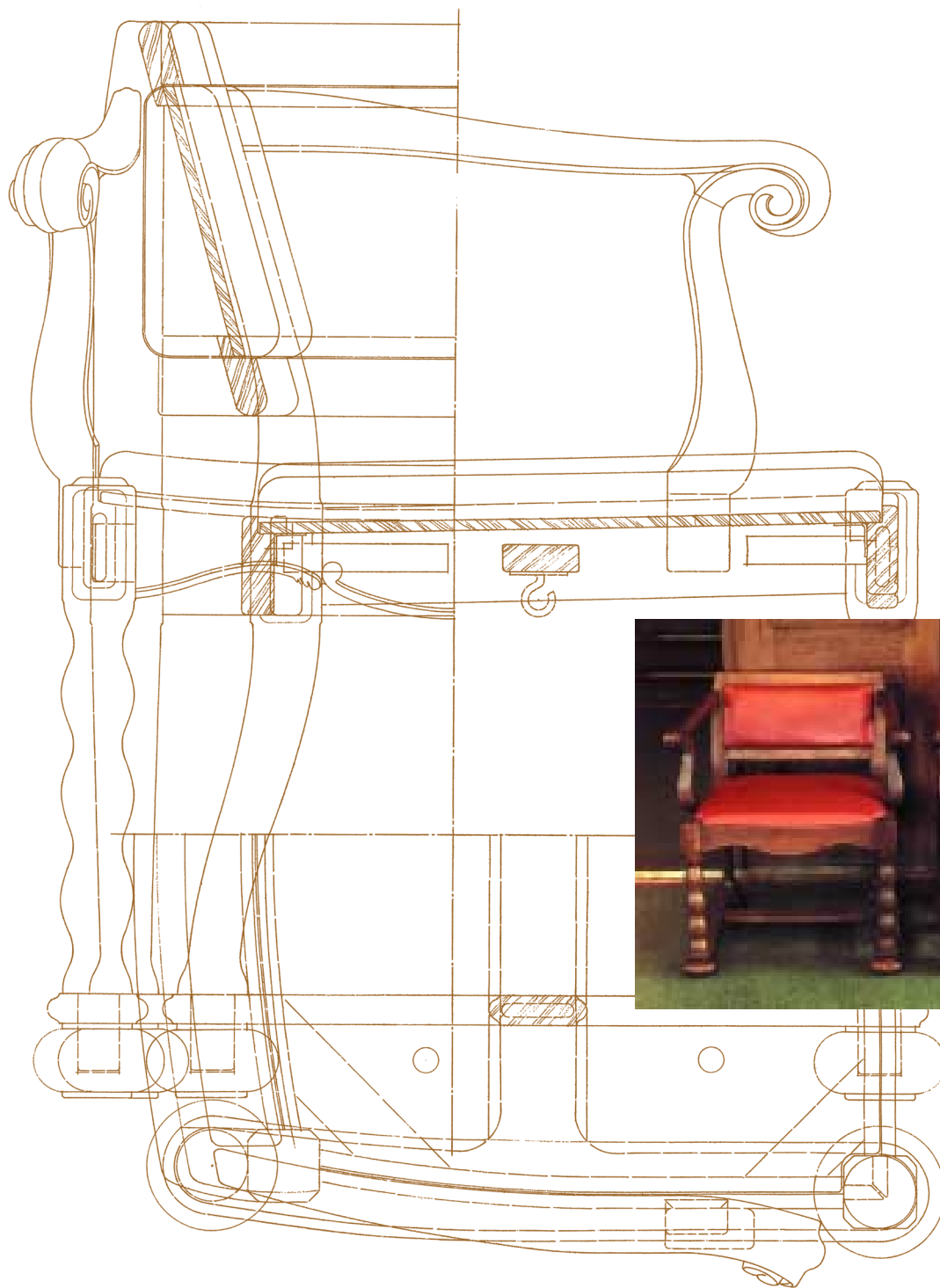
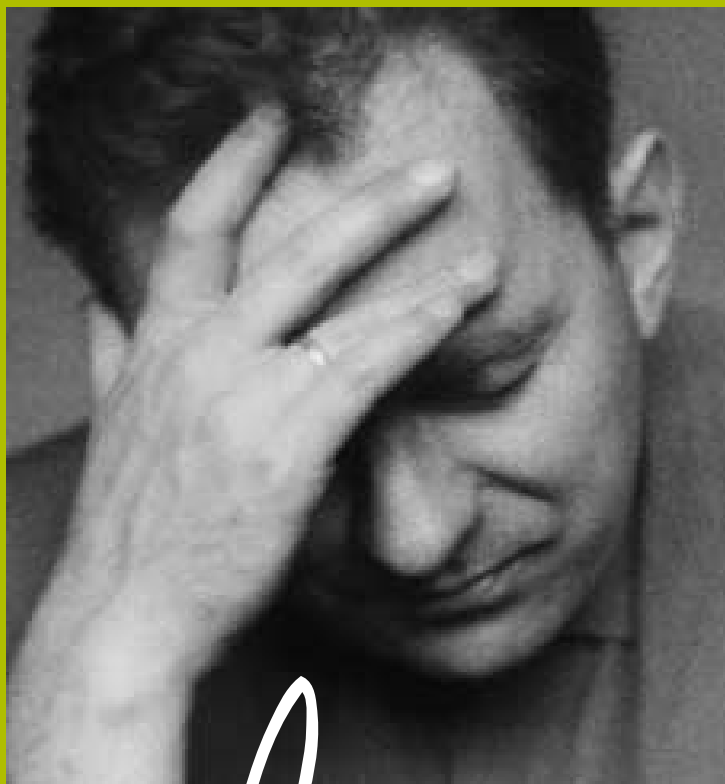




Edmund Homa

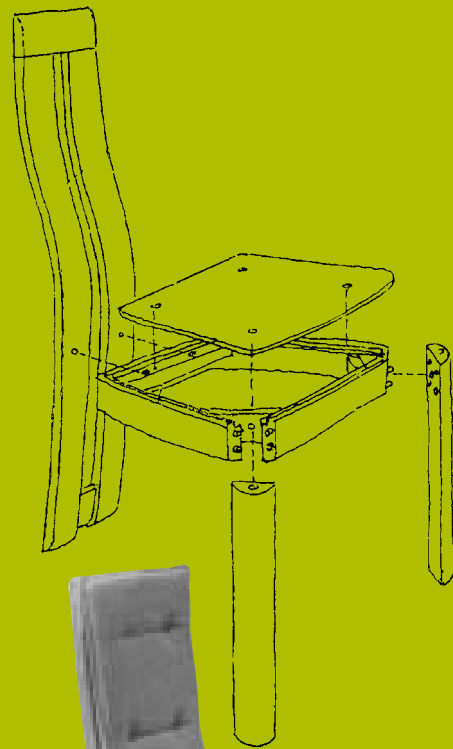






Len

*Dorobek twórczy i szczególne dokonania osobiste dedykuję
żonie Halinie oraz wszystkim swoim bliskim*





PROJEKTANT WZORNICTWA PRZEMYSŁOWEGO I ARCHITEKTURY WNĘTRZ

W 1955 roku Ukończył Państwową Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych w Gdańsku.

W 1968 roku wyróżniony został stypendium artystycznym Akademii Sztuk Pięknych w Kopenhadze.

Członek Rady Artystycznej przy Zarządzie Okręgu ZPAP w Gdańsk w latach 1978-1982.

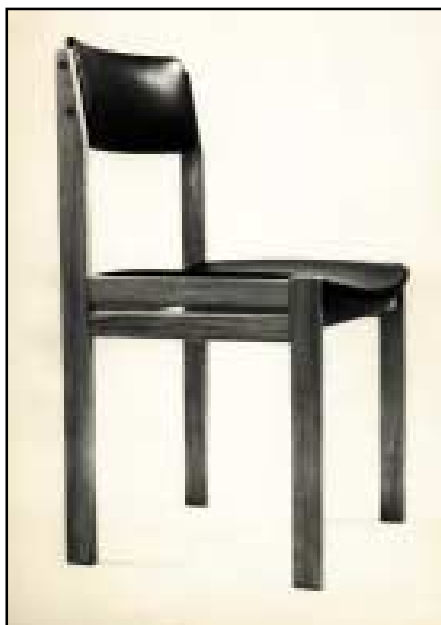
Rzeczoznawca Ministerstwa Kultury i Sztuki ds. oceny projektów plastycznych.

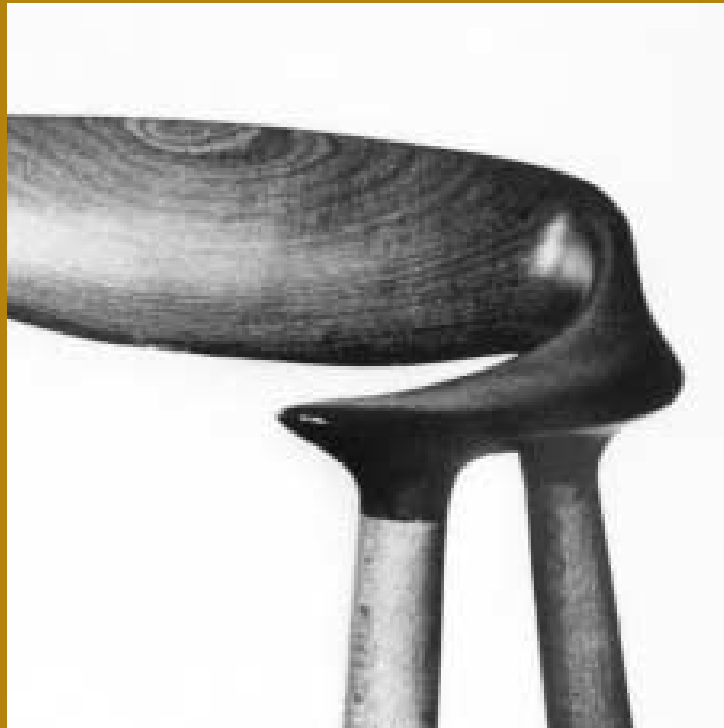
Od 1963 pracownik naukowo-dydaktyczny PWSSP /obecnie ASP/.

Od 1994 roku profesor zwyczajny. Niedawno obchodził 40-lecie pracy w macierzystej uczelni.

Pełnione funkcje w PWSSP, a potem w Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku:

Prodziekan (1975-1988), a następnie Dziekan (1988-1990) Wydziału Architektury i Wzornictwa, Prorektor ds. nauki (1990-1996), Kierownik Katedry Mebla 2000-2002.





Projekty i realizacje

KOMENTARZ DO DOROBKU TWÓRCZEGO

Kwalifikacje zawodowe Edmunda Homy i jego zainteresowania twórcze koncentrują się na problematyce związanej z otoczeniem człowieka w przestrzeni mieszkalnej, miejscu pracy, wypoczynku, nauki i rozrywki. Jego działalność podstawową można podzielić na kilka nurtów, które odnoszą się do występujących kolejno po sobie etapów rozwoju twórczego. Jeszcze przed uzyskaniem dyplomu ukończenia studiów w gdańskiej uczelni związał się na kilka lat z przemysłem okrętowym, gdzie realizował projekty wyposażenia pomieszczeń na mniejszych jednostkach morskich, takich jak trawlerzy kon-



„WNĘTRZE SALONU NA DARZE MŁODZIEŻY”



AUDYTORIUM INSTYTUTU OKRĘTOWEGO POLITECHNIKI GDAŃSKIEJ

wencjonalne i pierwsze dziesięcioletni: „Marceli Nowotko” i „Bolesław Bierut”, których głównym konstruktorem był prof. J. Pacześniak. Było to pierwsze zetknięcie z problematyką okrętową i pracą zawodową projektanta zatrudnionego w pełnym wymiarze godzin. Po egzaminie dyplomowym na Wydziale Architektury Wnętrz PWSSP w Gdańsku Edmund Homa uprawiał wolny zawód projektanta, podejmując się zadań o dość zróżnicowanym profilu tematycznym, od aranżacji i wyposażenia wnętrz począwszy, poprzez wystawiennictwo, dekoracje okolicznościowe, grafikę reklamową, aż po projektowanie kolorystyczne elewacji, mebli i neonów.

Od połowy lat 60-tych do chwili obecnej zajmuje się problematyką dydaktyczno-badawczą i pracą organizacyjną w ramach obowiązków pracownika naukowo-dydaktycznego uczelni plastycznej w Gdańsku. Kontynuując jednocze-

śnie współpracę z przemysłem meblarskim i okrętowym. Edmund Homa realizuje równolegle także inne przedsięwzięcia naukowe, badawcze, artystyczne i projektowe. Uczestniczy w wystawach poświęconych problematyce plastycznej, gospodarce morskiej, produkcji przemysłowej. Bierze udział w konkursach na grafikę reklamową, wzornictwo przemysłowe i sztukę użytkową.

Po upływie pewnego czasu Jego pole działania uległo zmianie i obok zadań bieżących pojawiają się tematy konkursowe z zakresu wzornictwa mebli siedziskowych, w tym szczególnie krzeseł, z których wybrane rozwiązania przedstawia jako nowe wzory użytkowe i wynalazki zgłoszone do ochrony w Urzędzie Patentowym.

Działalność dydaktyczną i zawodową autora charakteryzuje pewnego rodzaju monotematyczność. Na ogół wszystkie Jego wysiłki koncentrowały się wokół zagadnień związanych z pojęciem „Homo sedens”, któremu były podporządkowane w dużej mierze programy kształcenia studentów, prace doświadczałne i działalność twórcza.

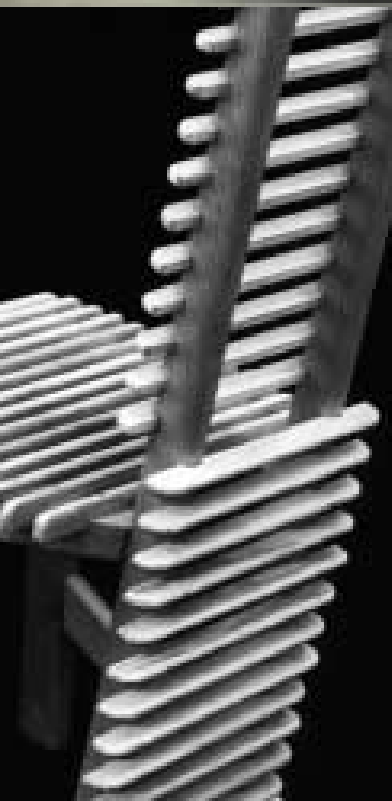
Z dużą satysfakcją dostrzegał dynamiczny rozwój badań dotyczących funkcji siedzenia. Stopniowo przenikają one do naszej rzeczywistości i wpływają na formę i jakość technologiczną siedzisk. Projektanci wykształceni w uczelniach plastycznych próbują z powodzeniem współzawodniczyć z projektantami zagranicznymi w tej trudnej i fascynującej specjalności wzornictwa.

Wypowiadając się na temat własnej twórczości Edmund Homa uważa że, w poszukiwaniu nowych rozwiązań mebli siedziskowych dochodzi często do zdominowania konstrukcji przez formę. Innymi słowy daje się zauważyć nadrzędność czynnika emocjonalnego nad rzeczowością działań i logiką postępowania koncepcyjnego, mimo bliskich kontaktów z realiami produkcji przemysłowej. Zetknął się z nimi jako projektant w Gościcińskiej Fabryce Mebli, w której na przełomie XIX i XX wieku produkowano znane repliki mebli gdańskich. Tam też powstały najlepsze Jego projekty: krzesła, fotele, kanapy produkowane seryjnie, wystawione i nagradzane na Międzynarodowych Targach Poznańskich.



WNĘTRZE OKRĘTOWE







Dydaktyka

DZIAŁALNOŚĆ DYDAKTYCZNA

Zanim rozpoczął samodzielne prowadzenie zajęć ze studentami na początku lat 70-tych, Edmund Homa był asystentem w Pracowni Architektury Wnętrz i Sprzętarstwa prof. Włodzimierza Padlewskiego, a później adiunktem w Katedrze Projektowania Mebla prowadzonej przez prof. Bolesława Petryckiego, gdzie realizował zadania semestralne ze studentami zgodnie z obowiązującym programem.

Jego autorski program powstał nie tylko w oparciu o wcześniejsze doświadczenia dydaktyczne zespołu, ale również na podstawie własnych osiągnięć zawodowych, które zdobył w czasie wieloletniej praktyki projektowania wnętrz i mebli. W związku z tym, że prowadził na przestrzeni kilkudziesięciu lat pracy w Uczelni zajęcia ze studentami różnych grup, zakres problematyki dydaktycznej był znacznie zróżnicowany.

Były to następujące pracownie:

- Pracownia Projektowania Elementu II roku studiów
- Pracownia Projektowania Wstępnego III roku studiów
- Pracownia Projektowania Wzornictwa Przemysłowego III, IV, V roku studiów
- Pracownia Projektowania Mebla III, IV roku studiów

Ogólna charakterystyka programu pracowni

Punktem wyjścia do opracowania własnego programu na niższych latach studiów były odpowiednio zinterpretowane tezy zawarte w materiałach wstępnych do dyskusji nad programem zajęć z Podstaw Projektowania, przygotowanych na seminarium w Kazimierzu nad Wisłą w 1970 roku, oraz analiza programów Wydziału Architektury Wnętrz. W trakcie realizacji zadań semestralnych nacechowanych dużą rozpiętością problemów dydaktycznych należało uwzględnić w procesie kształcenia studentów istnienie dwóch odrębnych specjalności. Dotyczyły one projektowania form przemysłowych i architektury wnętrz na wyższych latach, z których powstały z początkiem lat osiemdziesiątych samodzielne kierunki.

Formuła programowa Jego pracowni oparta na dyscyplinie projektowania przemysłowego, musiała uwzględnić w sposób oczywisty zasady seryjności produkcji i procesu technologicznego, ale jeszcze w większym stopniu rozwijać umiejętności przyszłych projektantów w dziedzinie twórczego kształtowania formy będącej w ścisłej symbiozie z funkcją użytkową (ergonomia) i konstrukcją możliwą do wykonania w określonych warunkach warsztatowych i produkcyjnych.

Elementy programu kształcenia podstawowego

- rozwijanie wyobraźni przestrzennej
- obserwacja natury i poznanie cech prawidłowości występujących w naturze
- interpretacja natury i zachodzących w niej zjawisk
- umiejętność organizowania pola widzenia



- analizowanie i logiczne formułowanie wniosków
- poznanie wzajemnych relacji człowiek - materia - środowisko
- poznanie zasad kompozycji w aspekcie kontrastu, skali, proporcji i modularności
- poznanie czynników determinujących

Elementy programu kształcenia kierunkowego

- przekształcanie tworzyw (materiałów) w układy konstrukcyjne i procesy funkcjonalne
- poznanie cech technologii i występujących w nich prawidłowości
- stymulowanie procesów użytkowych
- wykorzystanie ograniczeń dla osiągnięcia właściwego celu
- stosowanie zasady minimalizacji interwencji
- posługiwanie się zasadą strategii i taktyki

- stosowanie czynników determinujących
- wykorzystanie zasad kompozycji w przekształcaniu i przemieszczaniu elementów

Metoda kształcenia

W swej działalności dydaktycznej usiłował stosować metodę, która w ogólnym zarysie polegała na tym aby:

- na tok powstającego projektu oddziaływały poglądy pedagoga ożywione upodobaniami studentów /rozumienie - odczuwanie/
- realizować program przy stałym dążeniu do korygowania jego założeń na podstawie zebranych doświadczeń /własnych i nie tylko/
- kryteria oceny pracy studentów były oparte na obiektywnych przesłankach i stanowiły odbicie rzeczywistego stanu umiejętności i możliwości
- forma zajęć była atrakcyjna, a hasło wywoławcze zawarte w temacie pobudzało wyobraźnię studentów i zachęcało do stopniowego pokonywania oporów psychologicznych.

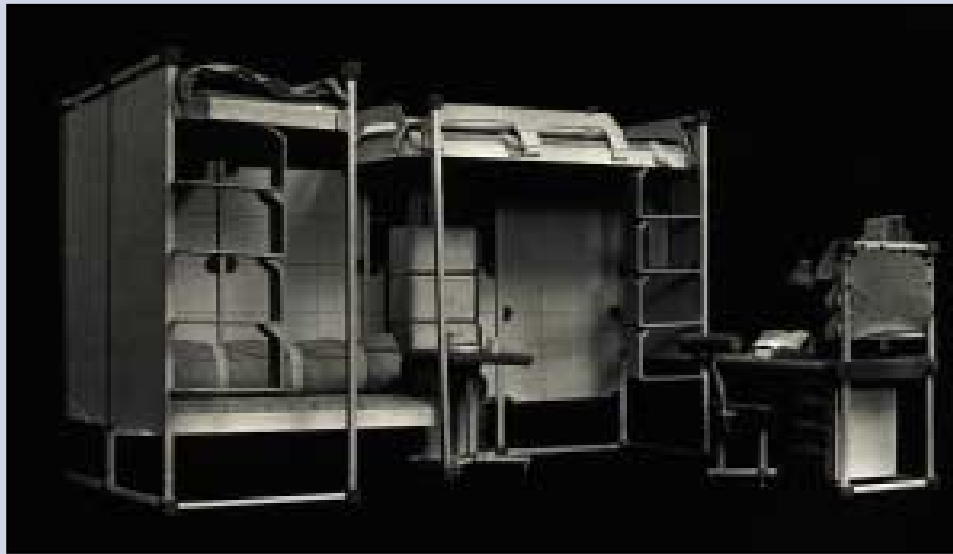
Prowadzone ćwiczenia projektowe są wypadkową metody kształcenia studentów i metody projektowania mebli, zwłaszcza siedziskowych, opartych na wynikach badań przeprowadzonych przez lekarzy i innych specjalistów z dziedziny ortopedii, fizjologii, anatomii i higieny opublikowanych przez takich autorów jak B.Akerblom, E.Grandjean czy H.Dreyfuss.

Dzięki tym osiągnięciom naukowym, popartych badaniami doświadczalnymi, można było stopniowo przechodzić od działań intuicyjnych poprzez schematy zgeometryzowane, aż do stworzenia kryteriów bardziej racjonalnych w postaci wskaźników tabelarycznych, umożliwiających skonstruowanie wykresu definiującego funkcję siedzenia w trzech pozycjach wyjściowych dla użytkowników w różnym wieku, o różnej płci i wzroście.

Niezawodna jest możliwość sprawdzenia tzw. profilu teoretycznego za pomocą odpowiednich przyrządów /lub urządzeń/ potwierdzających w skali naturalnej prawidłowość przyjętych parametrów liniowych, kątowych i krzywizn.

Konkluzja

Ostatecznym celem kształcenia jest przygotowanie do zawodu projektanta, w którym istotna jest gotowość do podejmowania zadań projektowych dla określonego zakresu działań przy użyciu właściwych środków.





Zagadnienie profilu teoretycznego w projektowaniu mebli siedziskowych.

Wykład inauguracyjny na uroczystości otwarcia roku akademickiego 1974-1975.

Formy zachowań człowieka pierwotnego - ewolucja funkcji siedziska.

Referat na Ogólnopolskim Plenerze w Przebrnie 2000 r.

Rozważania o metodzie kształcenia.

Referat na Ogólnopolskim Sympozjum Mebla w Gdańsku 2001 r.

Laudacja wygłoszona z okazji nadania tytułu Doktora Honoris Causa Profesorowi Włodzimierzowi Padlewskiemu na uroczystym posiedzeniu Senatu Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku w 2003 r.

Wystąpienia

/w wersji skrótowej/

ZAGADNIENIE PROFILU TEORETYCZNEGO W PROJEKTOWANIU MEBLI SIEDZISKOWYCH

Pojęcie profilu teoretycznego jest ściśle związane z funkcją mebla siedziskowego, a poprzez funkcję z jego formą i konstrukcją, przy czym profil teoretyczny i funkcja odnoszą się do sfery ideowej, natomiast forma i konstrukcja mają postać materialną.

Funkcja siedzenia występuje w życiu człowieka od najdawniejszych czasów i stanowi odbicie panujących stosunków w dziedzinie współżycia ludzi, sprawowania władzy i wierzeń religijnych. Zapotrzebowanie na sprzęty było wśród ludów starożytnych bardzo skromne, co wynikało ze zwyczaju siedzenia na ziemi, lub na skórach zwierzęcych. Potem wykorzystuje się do tego celu przedmioty o bardziej zdecydowanym kształcie jak znaleziony kamień, czy kłoc ze ściętego drzewa, i tak powstaje to co nazywamy formą, w tym wypadku jeszcze bardzo prymitywną.

Właściwy rozwój form w kulturze basenu Morza Śródziemnego zapoczątkowali Egipcjanie. Jeszcze w Starym Państwie dygnitarze egipscy siedzieli na matach z podwiniętymi nogami. W Nowym Państwie stają się coraz bardziej powszechne sprzęty do siedzenia o różnym stopniu użyteczności i okazałości. Wraz z powstaniem tych sprzętów pojawiają się obok funkcji i formy elementy konstrukcji, które otwierają drogę do powstania krzesła. Na przestrzeni wieków można wyodrębnić trzy zasadnicze kierunki w sposobie kształtowania mebli: nawiązywanie do monumentalnych kompozycji architektonicznych, transponowanie form naturalnych z otoczenia, oraz wytwarzanie prymitywnych sprzętów samorodnych. Znaczenie funkcji użytkowej mebla pozostaje w bliskim związku z ewolucją formy artystycznej. Proces wzajemnego oddziaływania funkcji i formy przebiega nierównomiernie, co znajduje odzwierciedlenie w stylach poszczególnych formacji historycznych.

Do niewątpliwych osiągnięć sztuki meblarskiej należą pewne typy krzesel i taboretów z późniejszego okresu państwa egipskiego, m.in. grecka klizja /klismos, klintery/, krzesło nożycowe i krzesła Chippendala, oparte na tradycjach XVII-wiecznego mebla klasycznego w Anglii. Ich wspólną cechą jest odejście od kanonów architektonicznych w kierunku form organicznych.

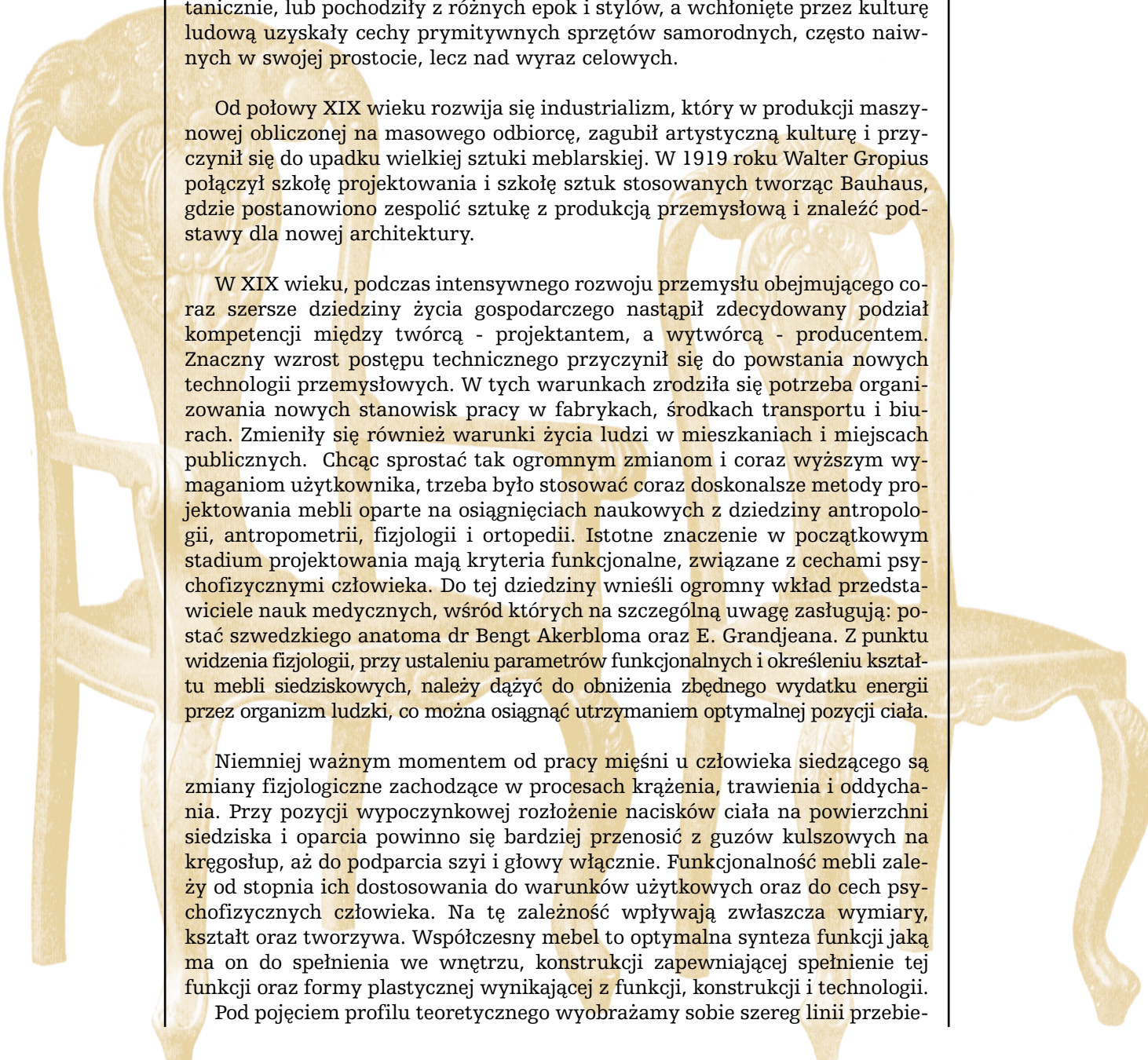
Egipcjanie dostrzegali zalety funkcjonalne przedmiotów i usiłowali nadać swoim sprzętom coraz doskonalsze kształty, jednak sztywna poza jaką przyjmowali podczas siedzenia była zdecydowaną barierą w dalszych poczynaniach twórczych. Podobnych ograniczeń nie znali Grecy, u których inwencja artystyczna i większa swoboda obyczajów przyczyniły się do dalszego rozwoju form meblarskich. Klizja jest zbudowana z elementów giętych dostosowanych do kształtów odzianej postaci ludzkiej w swobodnej pozie. Krzywizny krzesła są doskonale skomponowane z płynnymi fałdami szat kobiecych. Pewna sprężystość konstrukcji i wyszukany kształt oparcia zapewniały dosta-

teczną wygodę i możliwość przyjęcia swobodniejszych pozycji, nie pozbawionych osobliwego wyrazu. Klizja wchodziła w skład wyposażenia pokoi przeznaczonych dla kobiet i stąd prawdopodobnie jej wykwintna forma i subtelny wdzięk. Z tego wynika, że ówczesne kobiety decydowały nie tylko w sprawach mody, lecz także wywierały poważny wpływ na proces powstających przedmiotów użytkowych i sprzętów. Krzesło składane, które wywodziło się z tradycji egipskich pojawiło się w Rzymie jako krzesło kurulne, a potem w okresie gotyku zawędrowało do południowych Niemiec, aby wreszcie osiągnąć swoją najwyższą doskonałość w renesansie jako krzesło Savonaroli, Pertrarki i Dantego.

Chippendale był wybitnym twórcą mebli rokokowych i jako twórca mebli siedziskowych dokonał on syntezy wszystkich dążeń meblarstwa angielskiego. W jego krzesłach zarysowuje się wyraźnie tendencja do takiego ukształtowania oparcia, które w przybliżeniu odpowiada obecnym kryteriom funkcjonalnym. Profil oparcia, utworzony przez pionowe elementy konstrukcji szkieletowej wraz z ażurowym wypełnieniem, nawiązuje do cech anatomicznych człowieka. Funkcja wypoczynku miała dawniej nieco inne znaczenie niż obecnie i była zbliżona do pozycji leżącej. W Asyrii na łożu, według orientального zwyczaju, przyjmowano posiłki w pozie półleżącej. Łoże to miało znaczną wysokość i posiadało odpowiednio ukształtowane wezgłowie, na którym układano poduszki, aby ciało utrzymać w pozycji półsiedzącej, lub podporać się ramieniem w czasie biesiadowania. W Grecji i w Rzymie istniały lżejszego typu sofy jadalne. W późniejszym okresie stosowano sprzęty posiadające oprócz wzniesienia od strony głowy i nóg wysokie oparcie, które jest jak gdyby załącznikiem kanapy z upodobaniem naśladowanej w okresie Empire.

Łoża były wyłożone miękkimi skórami lub puszystymi poduszkami zapewniającymi wygodę. Również skrzyniowe konstrukcje gotyckie w drodze rozwoju przeobraziły się w niewielki i wygodny fotel z poręczami, który we Francji stał się meblem buduarowym przeznaczonym do pogawędki.

W kształtowaniu wypoczynkowych mebli siedziskowych zarysowują się w tym czasie dwie tendencje: przystosowanie formy do rzeczywistych wymagań funkcjonalnych uwzględniających warunki psychofizyczne człowieka i respektowanie aktualnej mody damskiej w postaci krynolin. We Francji za panowania Ludwika XIV następuje rozkwit pompatycznego mebla dworskiego, wykonanego przez specjalnych artystów-rzemieślników z drogich i szlachetnych materiałów. Funkcje użytkowe ustępują przed formą plastyczną, która ma służyć społecznej reprezentacji. Na dworze Ludwika XIV panowała ścisła etykieta, wskutek czego należało przestrzegać ceremoniału zajmowania miejsc siedzących. Nieskrępowany pozostał tylko człowiek poza kręgiem życia publicznego i towarzyskiego, oraz ludzie z niższych warstw społecznych.



W izbach i warsztatach wyrobników, służby i czeladzi znajdowało się skromne wyposażenie w postaci ław, stołków i zydli, które powstawały spon-tanicznie, lub pochodziły z różnych epok i stylów, a wchłonięte przez kulturę ludową uzyskiwały cechy prymitywnych sprzętów samorodnych, często naiw-nych w swojej prostocie, lecz nad wyraz celowych.

Od połowy XIX wieku rozwija się industrializm, który w produkcji maszy-nowej obliczonej na masowego odbiorcę, zagubił artystyczną kulturę i przy-czynił się do upadku wielkiej sztuki meblarskiej. W 1919 roku Walter Gropius połączył szkołę projektowania i szkołę sztuk stosowanych tworząc Bauhaus, gdzie postanowiono zespolic sztukę z produkcją przemysłową i znaleźć pod-stawy dla nowej architektury.

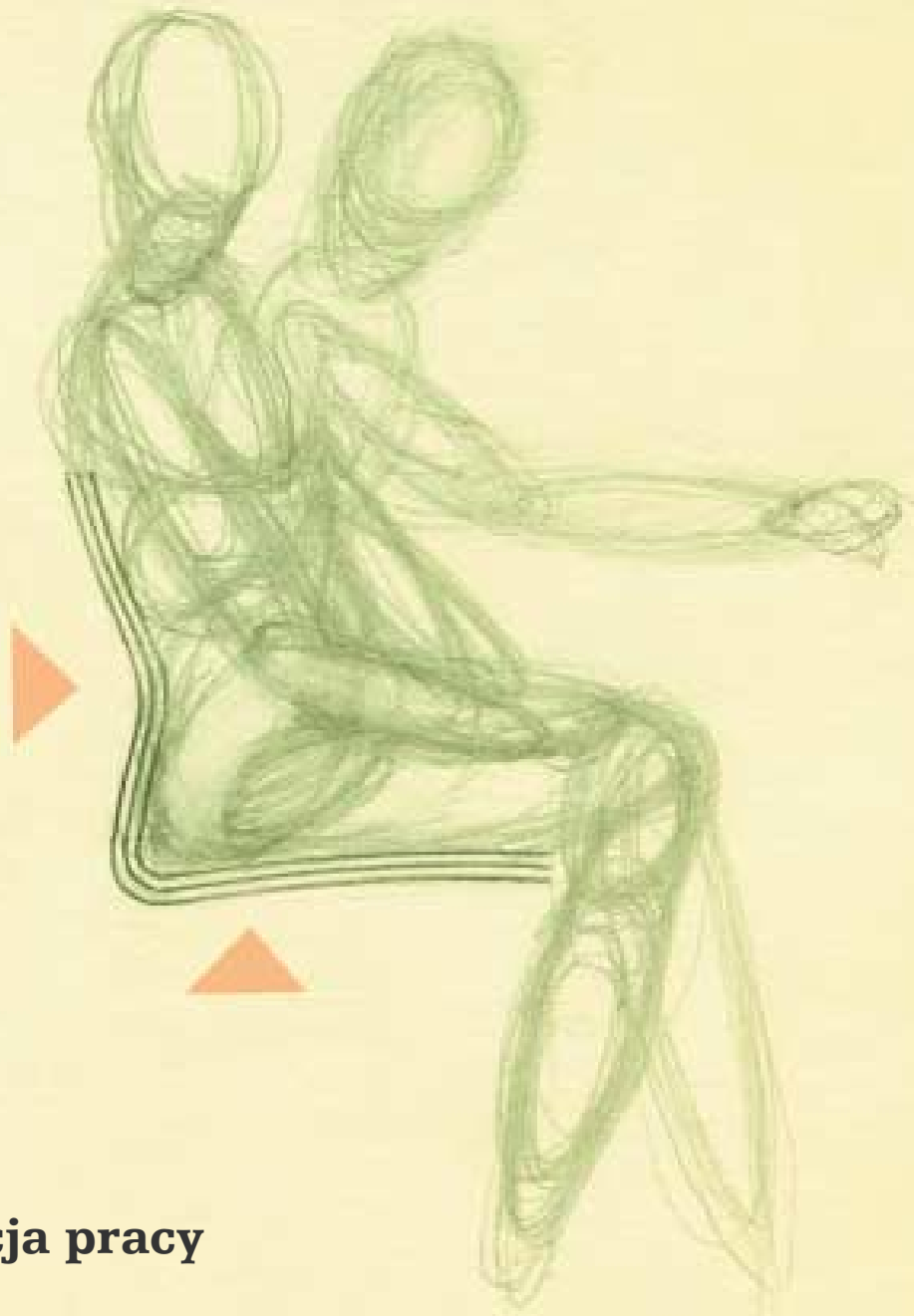
W XIX wieku, podczas intensywnego rozwoju przemysłu obejmującego co-raz szersze dziedziny życia gospodarczego nastąpił zdecydowany podział kompetencji między twórcą - projektantem, a wytwórcą - producentem. Znaczny wzrost postępu technicznego przyczynił się do powstania nowych technologii przemysłowych. W tych warunkach zrodziła się potrzeba organi-zowania nowych stanowisk pracy w fabrykach, środkach transportu i biu-rach. Zmieniły się również warunki życia ludzi w mieszkaniach i miejscach publicznych. Chcąc sprostać tak ogromnym zmianom i coraz wyższym wy-maganiom użytkownika, trzeba było stosować coraz doskonalsze metody pro-jektowania mebli oparte na osiągnięciach naukowych z dziedziny antropolo-gii, antropometrii, fizjologii i ortopedii. Istotne znaczenie w początkowym stadium projektowania mają kryteria funkcjonalne, związane z cechami psy-chofizycznymi człowieka. Do tej dziedziny wnieśli ogromny wkład przedsta-wiciele nauk medycznych, wśród których na szczególną uwagę zasługują: po-stać szwedzkiego anatoma dr Bengt Akerbloma oraz E. Grandjeana. Z punktu widzenia fizjologii, przy ustaleniu parametrów funkcjonalnych i określeniu kształ-tu mebli siedziskowych, należy dążyć do obniżenia zbędnego wydatku energii przez organizm ludzki, co można osiągnąć utrzymaniem optymalnej pozycji ciała.

Niemniej ważnym momentem od pracy mięśni u człowieka siedzącego są zmiany fizjologiczne zachodzące w procesach krążenia, trawienia i oddycha-nia. Przy pozycji wypoczynkowej rozłożenie nacisków ciała na powierzchnię siedziska i oparcia powinno się bardziej przenosić z guzów kulszowych na kręgosłup, aż do podparcia szyi i głowy włącznie. Funkcjonalność mebli zale-ży od stopnia ich dostosowania do warunków użytkowych oraz do cech psy-chofizycznych człowieka. Na tę zależność wpływają zwłaszcza wymiary, kształt oraz tworzywa. Współczesny mebel to optymalna synteza funkcji jaką ma on do spełnienia we wnętrzu, konstrukcji zapewniającej spełnienie tej funkcji oraz formy plastycznej wynikającej z funkcji, konstrukcji i technologii.

Pod pojęciem profilu teoretycznego wyobrażamy sobie szereg linii przebie-



Funkcja wypoczynku



Funkcja pracy

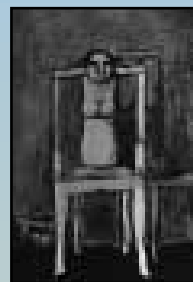
FORMY ZACHOWAŃ CZŁOWIEKA PIERWOTNEGO - EWOLUCJA FUNKCJI SIEDZENIA

Referat na Ogólnopolskim Plenerze w Przebrnie 2000 r.

Rozpoczynamy te rozważania w momencie, kiedy hominid /człowiekowaty/ - prymitywna istota człekokształtna, poruszająca się niezręcznie w ostępach leśnych, usiłuje przy pomocy nieskoordynowanych ruchów wykonać najprostsze czynności związane ze zdobywaniem pożywienia, lecz bez naturalnego nawyku do przyjmowania pozycji charakterystycznej dla postawy stojącej, leżącej czy stojącej.

Umiejętność tę opanował człowiek dopiero później, kiedy się upodobił do istoty znacznie doskonalszej jaką był Homo-habilis (zręczny), Homo erectus i Homo sapiens.

Około czterech milionów lat temu nasi domniemani przodkowie zeszli



A. WRÓBLEWSKI



z drzew tropikalnych lasów Afryki i rozproszyli się na stepowych równinach (sawanna, preria) poruszając się w pozycji wyprostowanej. Australopiteki i inne homonidy (antropoidy) miały jeszcze stosunkowo mały mózg. Jak powiedział Goethe „Zum erstaunen bin ich da” (jestem tu by się dziwić). Zmiany poziomu wód (morza, oceany) otwierały człowiekowi i zwierzętom drogi (np. Cieśnina Beringa) do wędrówek. Nawet lokalna krótkotrwała zmiana klimatu wywierała ogromny wpływ na populację ludzką, a powstanie cy-

wilizacji ziemskiej jest integralnie związane z początkami rolnictwa i udomowieniem owiec na Bliskim Wschodzie. Niektóre ludy podążały tropem stad dzikich zwierząt podczas ich corocznych wędrówek, jak robią to dzisiaj Lapończycy. Zwierzęta dostarczały pożywienia, skór i materiału do budowy schronień.

Na bogatszych pastwiskach zaczęto tworzyć hodowle zwierząt zamykając je w zagrodach, co z czasem doprowadziło do osiadłego trybu życia. Zwierzęta są ściśle związane z dziejami człowieka, a ssaki w społecznościach plemiennych odgrywały ważną rolę świętych stworzeń i występowały w opowieściach, mitach i legendach. Trawie na pastwiskach przypisywano też szczególne znaczenie, bowiem posiada tę wyjątkową cechę umożliwiającą stały odrost zielonego runa łąki, bez przerwy spasanego. Jej miejsce w przyrodzie można porównać do niewyczerpanych zasobów planktonu w głębinach morskich.

Jedzenie mięsa już we wczesnych etapach dziejów człowieka stało się bardzo ważne (uzupełnienie stanowiły liście, korzenie, jagody). Mięso jest szcze-



gólnie pożywne, a obfity posiłek pozwala na to, aby jeść znacznie rzadziej niż pokarm roślinny. Z tych czasów pochodzą ślady palenisk świadczące o oswojeniu ognia. Homo erectus opanował posługiwanie się ogniem dość późno, a przede wszystkim do odstraszenia zwierząt. Prawdopodobnie dopiero potem używał go do celów kulinarnych.

Na Ukrainie odkryto szalasy z kości mamutów budowane przemyślnie z blisko zestawionych żeber, kręgów oraz kości udowych. Liczą sobie piętnaście tysięcy lat i są starsze niż uprawa roli na tych terenach. Ich przetrwanie

wynikało ze stabilności budulca, bo wczesne siedziby ludzkie należą do rzadkości jeszcze w neolicie (w młodszej epoce kamienia).

Początki pierwszych stałych osad pozostają domeną spekulacji. Możemy się tylko domyślać, jak nadwyżki żywności doprowadziły do powstania ustrojów społecznych organizowanych wokół wodzów i szamanów, strzegących tajemników natury (wschód słońca, deszcz i bogate plony).

Osadnictwo doprowadziło do dalszych wynalazków. Z mułu zmieszanego ze słomą można robić cegły, a z cegieł wznosić domy. Z rzecznej gliny zaczęto wyrabiać naczynia, które później wypalano. Opanowanie ceramiki i hodowli zwierząt umożliwiły znaczny wzrost ludności.

Sztuka pradziejowa jest w istocie naturalistyczną, a jej podstawowy temat wizerunek zwierzęcia jest ściśle związany z cywilizacjami łowców mamutów i reniferów pod koniec okresu zlodowaceń.

Wszystkie najznakomitsze stanowiska wielkiej sztuki jaskiniowej mieszczą się w przedziale od piętnastego do dziesiątego tysiąclecia p.n.e. Pierwsze podobizny reniferów, jeleni i kozic ryte w kości albo na rogach renifera zostały odkryte w latach 1833-1843 w jaskiniach na terenie Francji i Szwajcarii jako obiekty sztuki ruchomej.

Kiedy zaczęto uprawiać ziemię i hodować zwierzęta budowano siedziby z materiałów trwalszych (kamień, glina, drewno). Coraz liczniejsze plemiona stopniowo dzieliły się na rody, które tworzyły wiejskie wspólnoty w obwarowanych osadach. W czasach kultur prehistorycznych (szóste i czwarte tysiąclecie p.n.e.) rozwinęło się osadnictwo w dorzeczu Eufratu i Tygrysu, później na Bałkanach i wyspach morza Śródziemnego.

W północno-zachodniej Europie przez długi czas budowano duże domy, mieszczące pod wspólnym dachem ludzi, bydło i spichlerz.

Gdy ceramika staje się symbolem gospodarki rolnej, sztuka przestaje czerpać inspiracje ze świata zwierzęcego i penetruje abstrakcyjne obszary, w których dominuje linia i plama. Z kręgu zainteresowań znika kamień na rzecz takich materiałów, jak miedź i brąz, a później żelazo.

Spowodowało to zmianę postaw społecznych w odniesieniu do świata żywych i umarłych, skutkiem czego rodzi się nowa dziedzina sztuki - architektura. Powstają konstrukcje megalitów, menhirów i kromlechów, lub dolmenów z bloków kamiennych osadzonych w ziemi, skupionych w kręgi lub tworzących kryte grobowce. „Sztuka rozpoczyna się w chwili, gdy człowiek tworzy z myślą przedstawienia, albo wyrażenia czegoś” powiada Rene Huyghe (nie w celu użytkowym, bo to zdarza się zwierzętom). „Sztuka jest przesłaniem, środkiem ekspresji, formą kontaktu i komunikacji między ludzmi i być może poprzedza nawet mowę”.

W połowie ósmego tysiąclecia sztuka animalistyczna przestaje mieć znaczenie magiczne i traci religijny wymiar. Człowiek wtedy opuszcza jaskinię i wychodzi ze swoją sztuką, lokując się w schroniskach pod nawisami skalnymi. Przedmioty użytkowe służące do zaspokojenia potrzeb użytkowych istot

człowiekowatych znajdowały się w najbliższym otoczeniu pod postacią skór, gałęzi, gałęzi, zwalonej kłody i korzeni, albo powstawały stopniowo z takich materiałów, jak obrobiony odpowiednio kamień, drewno, ceramika i inne. Część z nich znajdowała się prawdopodobnie w przestrzeni otwartej, a pozostałe stanowiły pewnego rodzaju sprzęty składające się na wyposażenie takich miejsc schronienia, jak nawisy, jaskinie, groty, jamy i siedziby naziemne. Niestety z epoki wspólnoty pierwotnej nie zachowały się ani sprzęty, ani wizerunki wnętrz, które mogłyby poświadczyć nasze hipotezy. Domyślamy się tylko, że w poszczególnych fazach rozwoju istot człękokszałtnych, a potem Homo habilis, Homo erectus i Homo sapiens nastpiła ewolucja tego, co nazywamy funkcją siedzenia.

Z kolei to, co okrešlamy jako formę, rządzi się odrębnymi prawami. Jej powstanie przebiegało prawdopodobnie również stopniowo z nadającego się do tego celu materiału czy surowca, ukształtowanego zgodnie z przeznaczeniem. Najpóźniej, jak należy sądzić powstało pojecie konstrukcji wymyślonej i wykonanej zręcznymi rękami naszych przodków z kilku elementów najczęściej połączonych ze sobą. Można przypuszczać, że pojawienie się narzędzi kamiennych (około dwóch i pół milionów lat temu) umożliwiło - obok broni, przedmiotów użytku codziennego i ozdób - skonstruowanie prymitywnych sprzętów do siedzenia i leżenia dla skromnych jeszcze potrzeb, ale również takich, które miały przeznaczenie bardziej uniwersalne. Takim przedmiotem było np. łóżko, które pojawiło się znacznie później w Indiach, zbudowane z drewnianej ramy i plecionki ze sznurka. Łóżko - krzesło w nocy było pościelnem, a w dzień mogło pełnić rolę ławy, wózka, lektyki, czy siodła na słoniu. Istotną cechą człękokszałtnych stała się, w wyniku stopniowego rozwoju, ich zdolność do chodzenia na dwóch kończynach dolnych w postawie wyprostowanej. Zanim do tego doszło, sposób przemieszczania się w pozycji pionowej był podobny do ruchów takich małp jak szympany, goryle i orangutany. Ich klatka piersiowa jest pochylona z widocznym przegięciem tułowia w biodrach i kolanach, a chód jest niezdarny i krótkotrwały.

Na ogół jest tak, że kręgosłup ssaków czworonożnych, jak również ludzkiego noworodka ma jedno wygięcie grzbietowe. W procesie ewolucji człowieka w górnej części kręgosłupa powstaje wygięcie szyjne w związku z pionowym usytuowaniem głowy, a następnie pojawia się odchylenie lędzwiowe do tyłu, co umożliwiło sprawne chodzenie na kończynach dolnych, oczywiście przy użyciu mięśni i stawów. Zespół miednicy połączony z kością udową tworzy pośladki, które wraz z guzami kulszowymi umożliwiają przyjęcie właściwej pozycji siedzącej

Zanim do tego doszło zachowanie człowieka pierwotnego było ograniczone jego prymitywnym trybem życia, budową anatomiczną i fizjologiczną zbliżoną do innych naczelnych ssaków człękokszałtnych.

Niezależnie od wszystkich aspektów rozwoju człowieka nas interesuje przede wszystkim to, jaką pozycję przyjmował w trakcie jedzenia i odpoczyn-

ku chwilowego. Ze względu na różnego rodzaju zagrożenia żywiołów i drapieżnych zwierząt była to prawdopodobnie pozycja jednocześnie aktywna, umożliwiającą zachowanie czujności oraz gotowości do obrony, lub ucieczki. Był to być może rodzaj przysiadania w kucki, lub spoczynku przy użyciu podparcia, czy podwieszenia kończyn dolnych, albo górnych w zależności od miejsca przebywania w tym momencie tzn. w strefie nadrzewnej, czy naziemnej. Nawyki do przyjmowania pozycji stricte siedzącej, leżącej, czy stojącej zwłaszcza, wykształciły się w długim procesie rozwoju człowieka.

Niezależnie od kształtowania się różnych nurtów rozwojowych zachowały się nadal pewne obyczaje wywodzące się z pierwotnych nawyków i dawnych kultur jak np. siedzenie w kucki u Hindusów, na skrzyżowanych nogach u Turków i na piętach (przy użyciu poduszki) w Japonii. Północno-amerykańscy kowboje, w związku z nieustanną zmianą miejsca obozowania, nie używali sprzętów do siedzenia (może oprócz siodła) ponieważ przyjmowali pozycję spoczynkową przykłękając na jednym kolanie.



Cywilizacje prehistoryczne, które na przestrzeni wieków doprowadziły do tego, że człowiek z myśliwego i koczownika (kobiety zbierały jaja, liście, korzenie, jagody, orzechy, owady) przemierzającego wielkie odległości, rybaka, pasterza i rolnika stał się pracownikiem umysłowym lub robotnikiem fabrycznym spowodowały, że niewielu ludzi osiąga dziś wiek średni bez bólów kręgosłupa, a Homo sapiens stał się raczej nową rasą Homo sedens.

Człowiek siada, ponieważ pozycja ta jest znacznie mniej męcząca niż stojąca. W pozycji stojącej stawy stóp, kolan i bioder muszą być usztywnione wskutek statycznej pracy mięśni. W pozycji siedzącej to zjawisko nie występuje, a przy okazji zmniejsza się użycie energii.

Przy nieruchomej pozycji stojącej występuje zjawisko zatrzymania krwi w nogach i płynów tkankowych. W pozycji siedzącej tendencja ta jest mniejsza, ponieważ odprężone mięśnie i nieco mniejsze ciśnienie hydrostatyczne w żyłach nóg ułatwiają przepływ krwi do serca.

Pozycja siedząca jest więc korzystniejsza ze względu na lepsze krążenie krwi i inne procesy fizjologiczne. Pozycja siedząca pociąga za sobą również pewne skutki ujemne, ponieważ siedzący tryb życia może doprowadzić do zwiotczenia mięśni brzucha i zaokrąglenia pleców, a także wpłynąć ujemnie na funkcjonowanie narządów trawiennych i oddechowych.

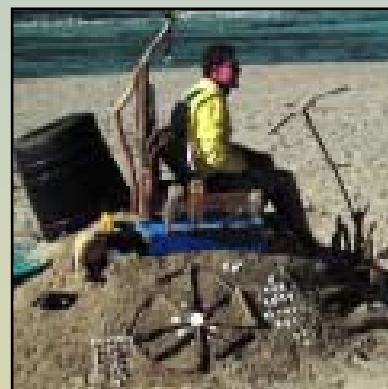
Do prób jakie się podejmuje, aby poprawić sytuację człowieka siedzącego należą pozycje tzw. alternatywne. Jedna z nich znana jako pozycja z podparciem podkolanowym polega na tym, że jest utrzymywana dzięki podparciu guzów kulszowych, oraz podudzi nie na stopach, lecz w okolicy kolan. Pozycja ta umożliwia właściwe funkcjonowanie kręgosłupa (kąt zawarty między

kierunkiem uda a linią kręgosłupa wynosi 120°) i powoduje jego naturalne ukształtowanie. Niekorzystny jest natomiast mały kąt w stawie kolanowym i duży nacisk wywierany na część podkolanową („Balans Mobile” i „Balans Activ”, Swain Gusrud).

Poszukiwania innych rozwiązań w tym zakresie przez projektantów takich jak: Peter Opswik, Carlo Mo, Jan Armgardt, Swain Gusrud, Aare Bjornsen, są znane i otwierają drogę do nowych przedsięwzięć twórczych.

Prace nad pozycjami alternatywnymi stanowią pewne wyzwanie dla projektantów tym bardziej, że nawiązują dość wymownie do niektórych zachowań pracownika, który w sposób nieświadomy szukał dogodnej pozycji w miejscach tymczasowego przebywania. Było to zgodne z jego ówczesną budową anatomiczną i fizjologiczną, funkcjonującą w pełnej symbiozie z otaczającą go dziką przyrodą.

Fascynacja pradziejami człowieka żyjącego w otoczeniu potężnych żywiołów, istotny wpływ wielu kultur Azji, Afryki i Ameryki, oraz cenne osiągnię-



cia nauki i sztuki współczesnych cywilizacji, umożliwiają nam dokonywanie coraz to nowych odkryć. Inaczej mówiąc chodzi o dostrzeżenie niekonwencjonalnych zachowań ludzi i szukania coraz to skuteczniejszych i wielorakich sposobów dla określenia tzw. pozycji alternatywnych, przynoszących zauważalne korzyści w regeneracji organizmu ludzkiego.

Może w związku z tym dojdziemy do wniosku, że wybór pozycji do chwilowego, czy bardziej długotrwałego spoczynku, powinien być połączony z pewną ograniczoną aktywnością, w celu doraźnego wzmocnienia mięśni kręgosłupa i miednicy. Osiągamy to przez umiarkowane napinanie, czy łagodne wywieranie nacisku oraz ruchy odprężające mięśni kończyn na elementach kojarzących się z różnorodnymi konstrukcjami do zajęć ruchowych.

Niezwykłe losy człowieka na Ziemi wywołują duże emocje i właśnie dlatego chciałoby się jak najpełniej wyrazić to co odczuwamy jako istoty ludzkie żyjące w bliskim kontakcie z otaczającą nas rzeczywistością.

ROZWAŻANIA O METODZIE KSZTAŁCENIA

Referat na Ogólnopolskim Sympozjum Mebla - Gdańsk 2001 r.

„Termin - metoda - pochodzi od greckiego słowa *methods*, co znaczy badanie, sposób badania, droga dochodzenia do prawdy. Etymologicznie jest powiązany z tym znaczeniem jakie ma metodologia, czy metodyka badania, poszukiwania prawdy”.

Jeżeli uznamy, że metoda kształcenia jest wypróbowanym i systematycznie stosowanym układem czynności pedagogów i studentów wykonywanych świadomie w ramach przyjętego programu zajęć, to jednocześnie powinniśmy przyjąć do wiadomości, że dobre wyniki pracy dydaktycznej można osiągnąć tylko dzięki stosowaniu różnych metod. Punktem wyjścia jest oczywiście przygotowany program, który wyznacza czynności obydwu stron, a więc czynności studentów i osób prowadzących zajęcia przy określaniu celów, zakresu i układu treści zadań (przedmiotów) oraz metod, form i środków służących do realizacji programu.

Starannie dobierane metody kształcenia mówią nam jak to należy czynić w zakresie różnych przedmiotów i na różnych szczeblach pracy dydaktycznej, a także stosownie do przyjętych celów i zadań.

Od połowy lat 60-tych dużą popularnością cieszą się metody gier dydaktycznych, w skład których wchodzi działania symulacyjne inaczej nazwane „burzą mózgów”, również określanej mianem giełdy pomysłów.

Przypisuje się jej duże znaczenie przy poszukiwaniu niezwykle trudnych rozwiązań dla problemów artystycznych, społecznych, naukowych i technicznych.

Na ogół korzysta się z niej w celu zachęcenia studentów do zgłaszania pomysłów „ad hoc”, umożliwiających rozwiązanie jakiegoś trudniejszego zagadnienia zgodnie z hasłem „pierwsza myśl najlepsza”.

Komputeryzacja związana z procesem kształcenia ma szczególne znaczenie z dydaktycznego punktu widzenia dla wykonania obliczeń, gromadzenia i przetwarzania danych. Posiada możliwość określenia sposobu przyswajania sobie wiedzy przez studentów.

Istnieją co najmniej dwa systemy, a mianowicie przyswajanie wiedzy wspomagane przez komputer, oraz zdobywanie umiejętności za pomocą komputera. W obu systemach środkiem służącym do realizacji nauczania jest układ złożony z elektronicznej maszyny liczącej, urządzeń peryferyjnych, oraz odpowiedniego programu. „Sprzężenia na linii układ - student umożliwiają analizowanie, ocenianie i przechowywanie w pamięci informacji, a także powstawanie nowych wartości poprzez przetwarzanie danych będących wynikiem nieustannych poszukiwań”. Niezwykle istotny jest też dostęp do potężnych zasobów informacji przez Internet i wymiana korespondencji za pośrednictwem poczty elektronicznej. Własna twórczość wymaga rozwiązywania problemów na podłożu myślenia wielokierunkowego.

Są to problemy o wielu możliwych rozwiązaniach, z reguły inne niż problemy naukowe. „Czynnikiem szczególnie pobudzającym jest to, że tworząc własne dzieła sztuki młody twórca ma przed sobą wiele otwartych dróg, którymi może podążać do realizacji swojej koncepcji twórczej, podczas gdy odkrywając np. prawo przyrody ma przed sobą tylko jedno możliwe rozwiązanie”.

Znamienny jest wpływ czynników psychologicznych na przebieg studiów. Studentów poszczególnych kierunków charakteryzuje różnica poziomu inteligencji (iloraz) werbalnej i niewerbalnej.

Na większości kierunków inteligencja werbalna jest wyższa niż niewerbalna.

Studenci szkół artystycznych i kierunków humanistycznych posiadają wyższy poziom neurotyzmu niż studenci kierunków inżynieryjno-technicznych i medycznych. Przyczyną tego jest prawdopodobnie wybór kierunku studiów, a w znacznie mniejszym stopniu mają na to wpływ czynniki neurotyzujące podczas studiów.

„Podwyższony neurotyzm (stresy, depresje) zdaje się predysponować do wyboru zawodów o mniejszym stopniu konkretności (artysta, humanista) natomiast niski poziom neurotyzmu predysponuje do wyboru zawodów konkretnych (inżynier, lekarz)”.

Zagadnienie dotyczące studentów bardzo dobrych i studentów słabych jest niejednoznaczne, nie można bowiem przyjąć jednego kryterium, które charakteryzowałoby studenta lepszego i gorszego.

„Istnieje typ studenta dobrego, który swoją działalność powinien niemal wyłącznie skoncentrować na studiach i nie interesować się głębiej niczym innym oprócz dyscypliny jaką studiuje.

Istnieje jednakże inny model dobrego studenta mającego szerokie wszechstronne zainteresowania, które nie tylko nie przeszkadzają mu w pracy, ale uzupełniają w sposób istotny zasób jego wiedzy”.

W wyniku tych rozważań dochodzimy do wniosku, że metoda kształcenia w naszych warunkach powinna uwzględniać kilka istotnych czynników. „Na tok powstających koncepcji projektowych winny oddziaływać poglądy pedagoga ożywione upodobaniami studenta, opartymi na zasadzie skojarzenia pierwiastka rozumowego i emocjonalnego. Chodziłoby także o to, aby myślenie twórcze wynikało ze stopniowego narastania koncepcji, zamiast odtwarzania własnej wizji pierwotnej”. Przy realizacji programu dydaktycznego należałoby nieustannie dążyć do korygowania jego założeń na podstawie zebranych doświadczeń i uznania nadrzędności zasady zespołowości, dzięki której powstają warunki do rywalizacji i wzajemnego oddziaływania pobudzającego wyobraźnię.

Zadania kursowe powinny się opierać na wspólnym temacie dla całych grup studenckich, doprowadzając w ten sposób do porównania wyników prac, które powstały na podstawie różnych rozwiązań, poddanych subiektywnym kryteriom oceny, stanowiących odbicie rzeczywistego stanu umiejętności i możliwości studentów.



„Zasada zespołowości stosowana w praktyce dydaktycznej wywołuje cechę, którą można by nazwać współinspiracyjnością”.

Wyniki uzyskane przez jednego studenta lub pedagoga na pewnym etapie działania mogą stać się inspiracją dla innych, nawet w odniesieniu do innego tematu. Atrakcyjność formy zajęć i hasło wywoławcze zawarte w temacie siłą rzeczy wpływa na inwencję

twórczą studenta i zachęci do stopniowego odrzucania uprzedzeń zakodowanych w psychice i złagodzeniu zahamowań emocjonalnych.

Niezwykle istotne jest podtrzymanie uczucia entuzjazmu i pewnego rodzaju spontaniczności w żmudnym procesie dochodzenia do koncepcji na drodze do optymalnego rozwiązania projektowego przez studenta. Wymaga to z naszej strony nieustannej mobilizacji sił twórczych, a także cierpliwości i życzliwego stosunku. Prowadzone w ramach zajęć przez nas ćwiczenia są wypadkową metody kształcenia studentów i metody projektowania mebli, w znacznym stopniu siedziskowych, opartych na znajomości rozwoju historycznego, kultury materialnej i artystycznej. Powstały one w wyniku badań prowadzonych przez lekarzy i innych specjalistów z dziedziny ortopedii, fizjologii, anatomii i higieny.

Dzięki tym osiągnięciom artystycznym i naukowym popartych działaniami doświadczałnymi i badaniami można stopniowo przechodzić od metod intuicyjnych, poprzez normatywne schematy zgeometryzowane, aż do stworzenia kryteriów bardziej racjonalnych w postaci ergonomicznych wskaźników wykresu definiującego funkcję siedzenia w trzech pozycjach wyjściowych dla użytkowników w różnym wieku, o różnej płci, różnego wzrostu i populacji. Nie bez znaczenia dla prowadzenia zajęć dydaktycznych jest szeroki dostęp do literatury historycznej, artystycznej i badawczej z zakresu nauk medycznych, socjologicznych i technicznych.

Dzięki stażom zagranicznym, szerokiej podaży produktów na naszym rynku, umożliwiającym poznanie nowych (rozwiązań) koncepcji wzorniczych, a także upowszechnianie wiedzy o postępie technologicznym, istnieje możliwość zmniejszenia dystansu do czołowych osiągnięć w dziedzinie wzornictwa zwłaszcza, że sporą część naszego eksportu stanowią meble. W tym miejscu powinniśmy sobie zadać pytanie o przygotowaniu naszego absolwenta do przyszłego zawodu projektanta.

„Szybkie tempo przemian ilościowych i jakościowych otoczenia oraz rozszerzający się zakres potrzeb narzuca konieczność przygotowania nie wąsko - specjalistycznego, lecz szerokiego”.

Porównując przedstawione rozważania o metodzie kształcenia z naszą codzienną rzeczywistością dochodzimy do wniosku, że metoda przekazywania wiedzy i umiejętności naszym studentom jest dość specyficzna.

Pierwszymi profesorami w latach powojennych byli architekci i oni wywarli znaczący wpływ na sposób myślenia, prowadzenia pracowni mebla, na metodę pracy ze studentami i proces projektowania. Architekci mają ogromne osiągnięcia i zasługi dla tej dziedziny twórczości. Innymi słowy wiele elementów w tym co nazywamy warsztatem projektanta wywodzi się z architektury. Obecnie natomiast sposób kształtowania mebli coraz bardziej ewoluuje w kierunku form przemysłowych. Proces ten odbywa się nierównomiernie, biorąc pod uwagę podstawowe technologie wytwarzania z takich materiałów jak metal, tworzywo czy drewno.

Wydawałoby się, że konstrukcje drewniane raz na zawsze pozostaną w gestii „stylingu” i przestarzałych technologii, a jednak w ostatnich latach dostrzegamy zwłaszcza we wzornictwie włoskim coraz wyraźniejsze ślady cech design’erskich w konstrukcjach szkieletowych.

Celem dydaktycznym szkoły jest obok kształtowania osobowości twórczej



przygotowanie kwalifikowanej kadry do samodzielnej pracy projektowej i naukowo-badawczej. Zdajemy sobie sprawę z tego, że kształcenie projektanta mebli może odbywać się na kilku poziomach (podstawowe, wstępne i kierunkowe) z określoną ilością godzin zajęć z różnych przedmiotów, a wybór odpowiedniej ścieżki programowej zadecyduje o poziomie kształcenia absolwenta. Projektant z wyjściowym wykształceniem plastycznym w ramach zespołowej pracy, oraz indywidualnego działania powinien przy podejmowaniu subiektywnych decyzji w dużym stopniu kierować się świadomością skutków wizualnych mających powstać form (przedmiotów, obiektów).

„Świadomość relacji wizualnych wynika ze znajomości obiektywnych prawideł widzenia, oraz indywidualnych przekonań kształtujących się w określonych warunkach kultury wizualnej i ogólnej”. Ta cecha zwłaszcza powinna dominować w twórczości projektowej naszych absolwentów, której istotny kierunek wyznaczają dziś w dziedzinie wzornictwa meblowego wysmakowane i finezyjne meble włoskie obok pomysłowych i nowatorskich rozwiązań japońskich.

Laudacja wygłoszona z okazji nadania tytułu Doktora Honoris Causa Profesorowi Włodzimierzowi Padlewskiemu na uroczystym posiedzeniu Senatu Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku w 2003 r.

Magnificencjo Rektorze!
Dostojny Doktorze!
Wysoki Senacie!
Panie Dziekanie!
Szanowni Państwo!

Na wstępie chciałbym złożyć Panu Drogi Profesorze wyrazy uznania i najwyższego szacunku w związku z Jubileuszem 100-lecia urodzin. Jest to doniosłe wydarzenie, które w środowisku akademickim naszej uczelni nie miało miejsca, a osoba Pana Profesora jest znakomitym świadkiem ciągłości istnienia naszego Wydziału od momentu jego utworzenia. Powojennym rocznikom studentów, przyjeżdżających z różnych stron kraju do malowniczego kurortu, jakim był Sopot poświęcił Pan swoje siły vitalne, mądrość, talent i doświadczenie. Stokrotnie za to dziękujemy i jesteśmy dumni, że był Pan naszym mistrzem, który wprowadzał nas w tajniki magicznego świata architektury i sztuki.

Profesor Włodzimierz Padlewski urodził się 27.07.1903 r. pod Petersburgiem, gdzie zamieszkała Jego rodzina po utracie majątku na Ukrainie podczas powstania styczniowego. Ojciec Józef z zawodu architekt pracował w Odessie, Kijowie i Petersburgu. Żyli tam i działali Jego przodkowie w XIX i na początku XX wieku. Byli poetami, malarzami, architektami, muzykami, a zarazem uczestnikami powstań narodowych w 1830 i 1863 roku. Później dołączył do ich szeregów przyrodni brat Profesora wybitny kompozytor Roman Padlewski, który zginął w powstaniu warszawskim. Jego pamięć uczczono w rocznicę wybuchu powstania w połowie lat 90-tych, wspaniałym koncertem w sali balowej Zamku Królewskiego w Warszawie z udziałem wielu osobistości świata muzyki i kultury. Wymienieni wyżej przedstawiciele rodziny za postawę patriotyczną i osiągnięcia artystyczne zostali uhonorowani notami biograficznymi w encyklopedii powszechnej i innych publikacjach.

Działalność projektową rozpoczyna prof. Włodzimierz Padlewski w połowie lat 20-tych pracami graficznymi, realizując swoje koncepcje w kraju i za granicą poprzez konkursy i różne zamówienia m.in. dla wielu prestiżowych wystaw. Wykonuje również ilustracje do książek w ramach współpracy z Janem Szancerem. Za prace wystawiennicze w Nowym Jorku, Rzymie i Paryżu jest parokrotnie nagradzany i wyróżniany. Po II-giej wojnie światowej projektuje ekspozycje dla słynnej Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu, na

Międzynarodowych Targach w Poznaniu oraz w Katowicach, Warszawie, Sopocie i Gdańsku. Te ostatnie były oczywiście związane z odradzającą się gospodarką morską.

Projektowanie graficzne i wystawiennictwo są dziedzinami sztuki użytkowej, które znacznie poszerzają spektrum zawodowe architekta i stanowią o możliwościach twórczych oraz bogactwie warsztatu projektanta. Jednak



zasadniczą sferą działalności Profesora pozostaje nadal architektura i dyscypliny pochodne jak wnętrzarstwo, scenografia i meble. Tutaj mamy do czynienia z ogromną różnorodnością form wypowiedzi autora, charakterystycznych dla osób o szczególnych predyspozycjach twórczych.

Autor artykułu P. M. Lubiński opisując w przedwojennych „Arkadach” wnętrza i wyposażenie rezydencji Prezydenta RP I. Mościckiego w Wiśle zaprojektowanych przez W. Padlewskiego i A. Pronaszkę stwierdza: „Prostota i celowość obok estetyki oto dwie myśli przewodnie. Cechy te są wspólne wszystkim dobrze rozwiązany nowoczesnym wnętrzom, czy to będzie w solidnej Holandii, czy w do niedawna konserwatywnej Anglii, czy w postępowych Niemczech lub wyrafinowanej Francji”.

W 1953 r. zrodził się pomysł powołania Zakładu Naukowo - Badawczego przy Wydziale Architektury Wnętrz, w którym pod patronatem Profesora prowadzono prace badawcze i doświadczalne. W podległych warsztatach modelarskich realizowano koncepcje projektowe wnętrz i mebli. Organizowano również księgozbiór i materiały informacyjne dla potrzeb studentów oraz pracowników dydaktycznych Wydziału.

O wysokich walorach metody dydaktycznej Profesora i programie kształcenia studentów Wydziału Architektury Wnętrz wypowiada się prof. H. Smużyński w swoich rozważaniach na temat zapisu architektonicznego, a mianowicie: „Metoda prof. W. Padlewskiego uczyła zapisu dramaturgii poprzez kodowanie ludzkich zachowań w proponowanej przestrzeni. Skłaniała do rozwijania i wzbogacania języka przekazu. Było to cenne, bo nowe i ciekawe w czasach, kiedy architektura była ideowo uproszczona i oparta raczej na jednoznaczności w swym przekazie” i dalej „Metoda ta bliska była doświadczeniom Skandynawów (A. Alto), którzy odkrycia modernistów oraz ich nowe teorie zintegrowali z tradycyjnymi wartościami architektury tworząc ponownie ciągłość między aktualnymi doświadczeniami i osiągnięciami minionymi w całość emocjonalną, intelektualną i praktyczną”.

W 1971 r. Profesor został mianowany Kierownikiem Katedry Projektowania Wstępnego, utworzonej w ramach zmian programowych i organizacyjnych Wydziału. Moment ten stał się bodźcem do wprowadzenia nowych elementów w stosowanej dotychczas metodzie dydaktycznej. Szeroka analiza przestrzeni architektonicznej miała umożliwić studentom pełniejszą wypowiedź w odniesieniu do koncepcji plastycznej wnętrza i stać się ważnym czynnikiem w poszukiwaniu rozwiązań wariantowych. Jest ona z powodzeniem stosowana i nadal rozwijana w ramach bieżących tematów semestralnych oraz zadań dydaktycznych na kierunku architektury wnętrz.

Na zakończenie chciałbym z satysfakcją podkreślić, że prof. Włodzimierz Padlewski otrzymał ważne wyróżnienia za osiągnięcia twórcze i dydaktyczne oraz za zasługi dla rozwoju Kraju i Kultury Narodowej. Są one jednocześnie uhonorowaniem Jego wieloletniej oraz niezwyklej aktywności twórczej i zawodowej.



UROCZYSTE POSIEDZENIE SENATU
AKADEMII SZTUK PIĘKNYCH
W GDAŃSKU

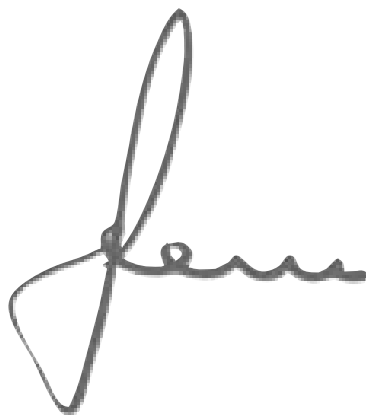
Z OKAZJI NADANIA TYTUŁU
DOKTORA HONORIS CAUSA

PROF. WŁODZIMIERZOWI PADLEWSKIEMU

„ARCHITEKTURA MA ZAWSZE W SOBIE DZISIEJSZY
WCZORAJSZY I JUTRZEJSZY DZIEŃ.
DZISIEJSZY PO TO, ŻEBY ISTNIEĆ W PRZYSZŁOŚCI.
PRZYSZŁOŚĆ, ŻEBY NAUCZYĆ SIĘ CZEGOŚ OD DANEGO MIEJSCA
A PRZYSZŁOŚĆ JEST PROPOZYCJĄ ARCHITEKTA,
MNIJĘ LUB BARDZIEJ UDANA”.

PROF. WŁODZIMIERZ PADLEWSKI

*„Swoim asystentom
i wszystkim współpracownikom
dziękuję za pomoc i życzliwość
w pracy dydaktycznej
oraz wspólnym wysiłku
na rzecz pomyślnego rozwoju
Wydziału Architektury
i Wzornictwa
Akademii Sztuk Pięknych
w Gdańsku”*

A stylized, handwritten signature in dark ink. It features a large, looped initial 'L' that extends downwards and to the left, followed by a series of smaller, connected loops and a horizontal stroke that tapers off to the right.



Asystentami
w pracowni
prof. Edmunda Homy
były następujące
osoby:

Ewa Cofalik
Michał Baryżewski
Halina Kościukiewicz
Marek Średniawa
Marek Józwicki

Obecnie poza jednym
wyjątkiem,
wszyscy pracują
jako nauczyciele
akademiccy,
a niektórzy pełnią
odpowiedzialne
funkcje
w macierzystej
uczelni.

autorem zdjęć
do katalogu
jest (poza nielicznymi):
Witold Węgrzyn

opracowanie graficzne:
Jacek Miler

